

Prasę zakładową trudno jest znaleźć w sąsiedztwie licznych dzienników i czasopism. Chyba gdzieś w przyfabrycznym kiosku lub w małym mieście, gdzie istnieje duży zakład pracy. Gazety zakładowe redaguje się bowiem i wydaje w przedsiębiorstwach, tam są kolportowane i tam znajdują swoich czytelników. Dlatego w skali krajowej prasa zakładowa jest niejako nieuchwytna, mało znana a także — uprzedźmy fakty — niedoceniana.

Ogólnie, ilościowo jej szeregi przedstawiają się dość pokaźnie — około 120 tytułów¹⁾. Roczny nakład tych gazet wynosi ponad 3,6 mln egzemplarzy, co oznacza, że każdy numer miesięcznika o takim

wywodzą się instytucje społeczno-polityczne: partia, związki zawodowe, czy wreszcie samorząd robotniczy, które powołane są do mobilizowania i organizowania inicjatywy społecznej, do kontroli i krytyki.

W takich warunkach, w przedsiębiorstwach liczących niekiedy kilkanaście tysięcy pracowników, własny organ prasowy nie jest czymś sztucznym, ale jest naturalnym wyposażeniem tej społeczności, gdyż potrzeby stałego kontaktowania się, wymiany poglądów, słowem organizowania opinii publicznej nabierają podstawowego znaczenia. Dlatego negowanie czy lekceważenie gazet zakładowych jest równocześnie negowaniem i lekceważeniem działalności polityczno-wychowawczej. Można stwierdzić, że odczucie po-

ŻYCIE gospodarcze

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

23

ROK XIV WARSZAWA — 12 lipca 1959 R. CENA 2 ZŁ Nr 23 /408

PRASA zakładowa

ZBIGNIEW MIKOŁAJCZYK

nakładzie ukazywałby się w ilości 300 tys. egzemplarzy a tygodnika 70 tys. egzemplarzy. Nie jest to jednak najwyższy stan posiadania prasy zakładowej. W latach 1953—55 liczba gazet zakładowych sięgała 450 tytułów.

Jeżeli dziś, po kilku a niekiedy po kilkunastu latach działalności, mamy do czynienia ze spadkiem ilości gazet zakładowych tzn., że gazety zakładowe nie ugruntowały w wielu przypadkach swojej pozycji w przedsiębiorstwach i że pozycji tej nie osiągnęły się samorzutnie. Wniosek z tego jest dość truistyczny — gazety borykają się z licznymi trudnościami. Mimo pewnego kryzysu istnieją nadal, mogą odgrywać i odgrywać częściowo w przedsiębiorstwie poważną rolę. Stawiam problem godny tego, aby się nim poważnie zająć.

GAZETA W PRZEDSIĘBIORSTWIE

Prasa zakładowa legitymuje²⁾ się już wieloletnim stażem. Fakt ten nie przynosi jednak automatycznie programu działania.

Gazety zakładowe pojawiły się w określonej epoce budownictwa socjalistycznego w Polsce jako doraźne przedłużenie systemu propagandy i agitacji. Powstały więc uzasadnione pytanie: czy w przedsiębiorstwie, jako produkcyjnie określonej zbiorowości społecznej występują potrzeby, dla zaspokajania których konieczny jest własny organ prasowy?

Stosunki w przedsiębiorstwie zależą nie tylko od czynników ekonomicznych, gdyż właściwej pracy, trafnych i przemysłanych decyzji nie jesteśmy w stanie wyegzekwować za pomocą samych środków ekonomicznych. Dlatego, wykorzystując te środki, odwołujemy się jednocześnie do wspólnoty interesów wszystkich pracujących, oczekujemy zgodnego wysiłku i inicjatywy pracowników, uprawniając ich jednocześnie do kontroli i krytyki. Stąd, w przedsiębiorstwie socjalistycznym,

trzeba istnienia gazet zakładowych wzrasta. Jeżeli kiedyś gazety zakładowe pojawiały się głównie z inicjatywy górnej, to dziś spotykamy się z inicjatywą oddolną: działacze partyjnych i inteligencji technicznej. Jest to rezultatem wzrostu kadr i samodzielności przedsiębiorstw. Gazeta zakładowa może i powinna być czynnikiem zwiększenia spójności grupy, trybuna, gdzie znajdują wyraz trudności i sprzeczności, od których nie jest wolne przecież żadne środowisko społeczne. Ujawnianie i dyskusowanie tych spraw jest słuszną i właściwą metodą współdziałania każdego kolektywu w ich rozwiązaniu.

DOŚWIADCZENIA

Fakt, że gazety zakładowe mogą odegrać w przedsiębiorstwie pozytywną rolę dostrzeżono już dawno. Może o tym świadczyć duża ilość gazet w niedawnej przeszłości, która w latach 1956—57 znacznie się zmniejszyła.

Przyczyny tego spadku można wyjaśnić, ogólnie rzecz biorąc, różnie: szybkim wzrostem, który dokonywał się bez jednoczesnego i właściwego powiązania gazet z potrzebami swego środowiska. Gazety zajmowały się wtedy najczęściej powtarzaniem ogólnych haseł i zadań. Wiązał się z tym ich super-optymistyczny charakter, wysoki ton „mobilizacyjny” — przy złej równocześnie sytuacji i licznych trudnościach w praktyce. Dochodziło wtedy do rozdzwiku między tym co stanowiło treść gazet, a życiem — zjawisko właściwe w swoim czasie nie tylko tej dziedzinie.

Z chwilą gdy przystąpiono do usuwania tej dysharmonii nastąpił dla gazet zakładowych trudny okres. Brak było bowiem doświadczeń i środków do pracy w nowych warunkach. Pewna ilość gazet nie zdołała się przestawić na nowy styl

DOKONCZENIE NA STR. 4

W NUMERZE:

CZESŁAW BIELECKI — Terenowa władza — terenowe zasoby — str. 5
BOLESŁAW WINIARSKI
MIECZYSLAW JÓŹWIĄK — Bodźce i hamulce produkcji rolnej — str. 6
— Reorganizacja planowania i zarządzania w Bulgarii — str. 7

Minał rok działalności Konferencji Samorządu Robotniczego. W Polsce, gdzie rocznice i jubileusze są częścią codziennego życia, fanfary tym razem się nie odezwały. Rocznicą przeszła bez echa. A szkoda. KSR stanowi interesujące novum w systemie demokracji socjalistycznej i z tego tytułu warto się było tej instytucji bliżej przyjrzeć.

Pamiętamy wszyscy pierwsze odgłosy na uchwałę IV Kongresu Związków Zawodowych o powołaniu KSR. Na samym Kongresie zapewniano, że oznacza to rozszerzenie demokracji robotniczej. Wielu działaczy rad robotniczych przyjęło jednak tę uchwałę jako dowód nieufności wobec istniejącej formy samorządu robotniczego. „KSR — to zmierzach rad robotniczych”, „KSR — to wypaczenie idei demokracji robotniczej”. Takie i inne jeszcze poglądy były dość rozpowszechnione.

Jeżeli dzisiaj spojnymy wstecz, musimy przyznać, że wyrażone obawy nie były całkowicie bezpodstawne, ale też nie interpretowały w sposób słuszny całej nowej sytuacji. Nie dziwi to, gdyż jeszcze dzisiaj ogólna ocena jest niezwykle utrudniona.

Znane są fakty kiedy rada robotnicza i jej prezydium w ramach dobrze działającej konferencji samorządu robotniczego — działa aktywnie, w sposób nie budzący wątpliwości co do demokratycznego charakteru działania. Bywa też i odwrotnie. W niektórych przedsiębiorstwach rada robotnicza stała się zwykłym dodatkiem do swego prezydium, lub jak to ma miejsce w niektórych zakładach — prezydium KSR. Zdarza się, że plenarne posiedzenia rady robotniczej odbywają się tylko łącznie z posiedzeniami KSR (np. w Warszawie w Zakładach A-5, Elektrociepłowni, Zakładach Piwowarsko-Słodowniczych), że nie działają komisje problemowe rady robotniczej (choć np. istniejące równoległe komisje rady zakładowej przejawiają pewną działalność). Same prezydium rad robotniczych stały się w niektórych zakładach faktycznie dodatkiem do dyrektora, stwarzając parawan, chroniący go przed odpowiedzialnością za ewentualną niewłaściwą gospodarkę. W wielu przypadkach rady robotnicze nie tylko nie rozszerzały ale nawet nie utrzymały więzi z załogą.

KSR po roku

JERZY L. TOEPLITZ

Okrzepienie i umocnienie podstawowych organizacji partyjnych po październiku 1956 r. musiało oczywiście rzutować na samorząd robotniczy. Po pewnej przejściowej ucieczce POP od spraw gospodarczych w pierwszym roku działalności rad robotniczych, można było zanotować, szczególnie po powołaniu KSR, tendencje przeciwnostawne: przejmowanie przez organizacje partyjne funkcji samorządu robotniczego i zastępowanie jego organów wykonawczych. Pozbawilo to w niektórych przypadkach rady robotnicze pola działania i tym samym również odpowiedzialności za gospodarczą działalność zakładów. Ta niesłuszną praktyka została zauważona przez instancje partyjne, które podjęły pewne wysiłki w kierunku przywrócenia właściwej rangi radom robotniczym. Komitet Warszawski PZPR uważa, że omawiane tendencje zostały już dzisiaj na jego terenie w dużej mierze przełamane.

Ogólny obraz działalności samorządu w ciągu ostatniego roku jest bardzo różnorodny. W takiej sytuacji nie łatwo jest wyciągać wnioski. Umocniamy się w tym przekonaniu, gdy spojrzymy na sprawę działalności samorządu z punktu widzenia niektórych, już historycznych, przykładów:

Zakłady Radłowe Kasprzaka. Rozgłos uzyskała w swoim czasie sprawa rozwiązania prezydium rady robotniczej. Wielu oceniało to jako „odgryzienia się” starych aktywistów na młodych działaczach samorządu. Po wielkiej burzy w prasie sprawa ucichła, a dziś samorząd u „Kasprzaka” jest oceniany przez władze stołeczne jako wzorowy.

Fabryka Samochodów Ciężarowych w Lublinie. Zakład stał się sławny przez rozwiązania rady robotniczej i dość długotrwałą niechęć do utworzenia nowej. Obecnie jednak nastąpiła stabilizacja pracy samorządu, choć trzeba podkreślić, że brak perspektyw rozwojowych zakładu odbija się ujemnie na całej atmosferze i możliwościach działania samorządu. Zakłady H. Cegielski w Poznaniu. Działalność rady robotniczej była od początku wysoko oceniana. Współpraca pomiędzy radą robotniczą a organizacją partyjną, radą zakładową i dyrekcją była prawidłowa i również po utworzeniu KSR kształtowała się w sposób właściwy.

Przykłady w rodzaju ostatniego można by mnożyć. Natrafimy na nie zarówno w dużych, jak i małych zakładach. Świadczą one o tym, że tam, gdzie wykształciła się kadra ofiarnych działaczy rad robotniczych,

ktoś wie czego chce i nie traci wiary z załogą, rada robotnicza znajduje możliwość skutecznego działania i nie daje się zepchnąć na margines życia zakładu. Tam natomiast, gdzie kadra była słaba, lub miała zbyt wielkie ambicje, przekraczające realne możliwości realizacji, rady nie ożyły lub „spaliły” się w żarze niekończących się dyskusji i sporów,

Ustawa o samorządzie robotniczym z grudnia 1958 r. stała się poważnym wydarzeniem, choć trzeba stwierdzić, że w czasie dyskusji sejmowej nad nią nie tylko galeria dla publiczności była absolutnie pusta, ale również ławy poselskie były mocno przerzedzone.

Ustawa nadała status prawny konferencjom samorządu robotniczego i określiła zakres ich kompetencji. Na mocy ustawy KSR otrzymały szerokie uprawnienia w zakresie nadzoru i kontroli nad działalnością gospodarczą przedsiębiorstwa oraz uprawnienia w zakresie ustalania zasadniczych kierunków rozwoju przedsiębiorstwa i usprawnienia jego działalności.

Uprawnienia te nie są jednak w pełni wykorzystane. W zakresie kontroli, KSR czy rady robotnicze musiały się ograniczyć do podstawowych problemów, ewentualnie wyrywkowych kontroli szczegółowych. W praktyce okazało się bowiem, że całkowita kontrola umów z rzemieślnikami, chałupnikami, prywatnymi przedsiębiorstwami i spółdzielniami pracy, nie jest możliwa do przeprowadzenia w wielkich zakładach przez ciał społeczne.

W zakresie zasadniczych kierunków rozwoju, samorząd nie może w pełni działać ze względu na ograniczenia, jakie narzuca praktyka gospodarcza. Ustawa mówi np. o prawie samorządu do uchwalania rocznych planów przedsiębiorstwa „na podstawie wytycznych i wskaźników ustalonych w oparciu o narodowe plany gospodarcze”. Tego rodzaju sformułowanie daje nieograniczone możliwości interpretacji. W konsekwencji ministerstwa i zjednoczenia rozszerzając zasięg wskaźników dyrektywnych, często nawet sprzecznych ze sobą, żądają od samorządu bezwzględnej zaakceptowania tych wskaźników. Gdy samorząd pewnego większego przedsiębiorstwa na Wybrzeżu odmówił uchwalenia planu opartego o te wskaźniki, oświadczone mu, że „ustawa przewiduje, iż do konferencji samorządu robotniczego należy uchwalanie planów, co jednak nie oznacza, że KSR mia-

łoby prawo nie uchylać planu, jakiego żąda zjednoczenie”. To jest rzeczywistość swoista interpretacja ustawy.

Ta sama ustawa przewiduje, że KSR podejmuje decyzje w sprawie większych inwestycji z funduszy zdecentralizowanych. Tymczasem okazuje się, że przedsiębiorstwo nie posiada żadnej możliwości samodzielnego dysponowania tym funduszem, ponieważ zanim powstał, został już centralnie rozdysponowany.

Również w niektórych sprawach organizacji, zatrudnienia i płac samorząd nie może w pełni działać, choć ustawa w tym zakresie przyznaje odpowiednie uprawnienia.

Z tych kilku przykładów wynika, że istnieje jeszcze dość daleka droga do stworzenia warunków dla pełnej realizacji ustawy. Praworządność wymaga jednak, aby te warunki zostały stworzone. Sprzyja temu również obecna sytuacja gospodarcza.

Na uwagę zasługuje duży wkład samorządu robotniczego do dyskusji przed III Zjazdem Partii. Uwagi i wnioski poszczególnych zakładów miały znaczny wpływ na konkretyzację uchwały Zjazdu. W okresie dość ożywionych dyskusji wysunęto bardzo dużą ilość propozycji. Wiele z nich zostało już zrealizowanych, jednak sporo wniosków nie zostało jeszcze rozpatrzonych. Nie mówiąc już o realizacji. W takiej sytuacji jest rzeczą niezbędną, aby samorząd robotniczy ponownie powrócił do rozpatrzenia przebiegu realizacji wniosków dyskusji przedjazdowej. W dziele tym, poważnej pomocy mogą udzielać stowarzyszenia techniczne i władze nadzórne, głównie zjednoczenia. Dorobek dyskusji przedjazdowej musi być wykorzystany. Leży to nie tylko w interesie całego społeczeństwa, ale również samego samorządu robotniczego. Jest to również czynnik umocnienia więzi z załogą.

Przypatrując się rocznej działalności KSR, nie można pominąć milczeniem ostatnich wyborów do rad robotniczych. W wyniku tych wyborów zmienił się bardzo poważnie skład rad. W całej Polsce wybrano ponownie tylko 24 proc. członków dotychczasowych rad robotniczych. Trzy czwarte ludzi wybranych do rad po październiku 1956 r. odpadło, lub zrezygnowało. W niektórych przypadkach byli to ludzie przypadkowi, w innych tacy, którzy nie po-

DOKONCZENIE NA STR. 3

Społeczeństwo bezsensu Galbraitha

ZDZISŁAW SADOWSKI

John Kenneth Galbraith, wybitny ekonomista amerykański, profesor Uniwersytetu Harvardzkiego, autor słynnej teorii równowagi sił społecznych w kapitalizmie, wystąpił z bezdłotną krytyką kapitalizmu amerykańskiego.

Książka jego o „Społeczeństwie obfitości”¹⁾ jest fascynująca. Piękna forma pisarska, chłodny dowcip, subtelna ironia zawarta już w samym tytule, a za tym wszystkim — pasja. Pasja uczonego, który oddania bolesną prawdę o swym kraju, po to aby ją zmienić. Walka z bezsensownym ustrojem ekonomicznym Stanów Zjednoczonych jest pasją tej książki.

Ale o tej fascynującej swą pasją krytyczną książce trudno jest pisać bez pasji krytycznej. To nie tak trzeba krytykować ten kapitalizm, nie takie wnioski z tej krytyki trzeba wyciągać. Nie zawiera się w tym zdaniu chęć uprawiania młotostwa względem autora, lecz wyraz uczucia niedosytu, jaki pozostaje po przeczytaniu książki. Autor zbudował w trzech czwartych swej książki baterię ciężkich dział, z których strzela do kapitalizmu amerykańskiego. W ostatniej części książki okazuje się, że z tego strzelania wynikają wnioski, nie stojące w żadnej proporcji do roz-

machu krytycznego. Krytyka jest bogata, zapładniająca. Wnioski — żalotne.

Społeczeństwo amerykańskie — powiada Galbraith — osiągnęło w pewnym znaczeniu obfitość dóbr materialnych. Jest to względna obfitość. Nie oznacza ona bynajmniej, aby wszystkie potrzeby wszystkich ludzi były należycie i zgodnie z wymaganiami rozsądku zaspokojone. Oznacza natomiast, że dalszy wzrost produkcji nie zaspokaja żadnych istotnych potrzeb ludzkich. Zaspokaja tylko potrzeby, na siłę wmawiane konsumentom przez producentów, więc potrzeby najzupełniej irracjonalne i pozbawione sensu.

Przypuśćmy, że rośnie z roku na rok produkcja stali. Co się dzieje z tą dodatkową wytworzoną stalą? Czy idzie na zaspokojenie realnych, spontanicznie odczuwanych potrzeb społeczeństwa? Bynajmniej. Zużywa się ją na wytworzenie samochodów o bardziej wydłużonych liniach nadwozia, bogaciej ornamentowanych „pietwami” na błotnikach. Te samochody wcale nie są rzeczywiście potrzebne, bo ludzie mają dość samochodów. Wytwarza się je tylko dlatego, że zbudowany został mechanizm nacisku na konsumenta, który zmusza go do kupowania co rok nowego samochodu.

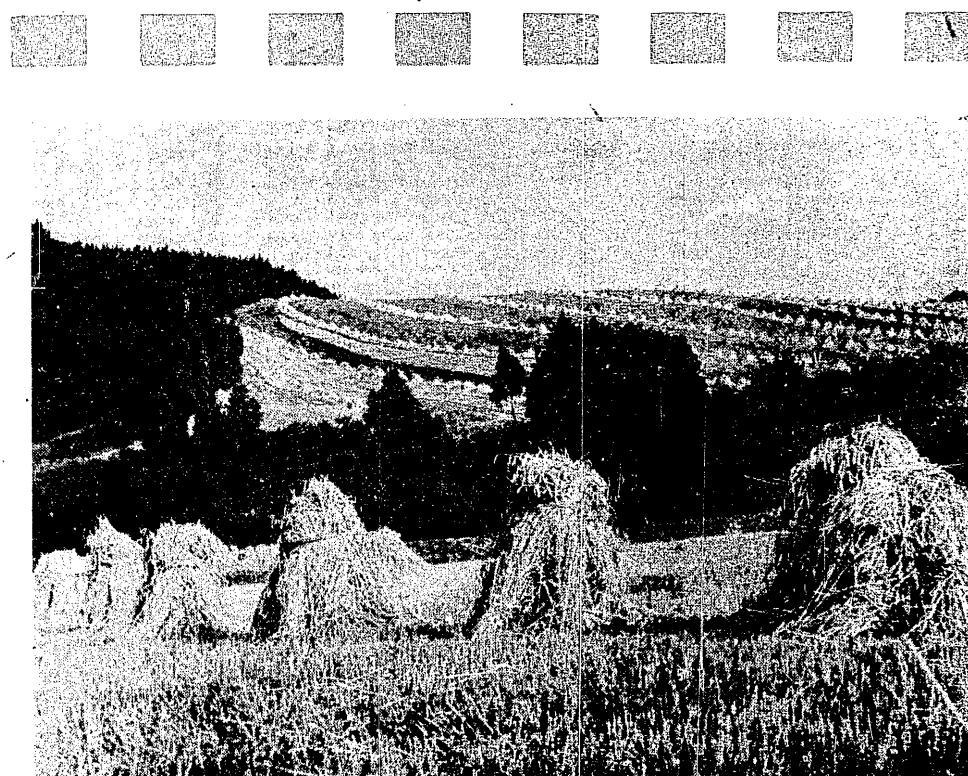
Tak wygląda ta obfitość amerykańska. Tak wygląda mit „pro-

dukcji dla zaspokojenia potrzeb”. Temu mitowi Galbraith wypowiedział wojnę.

Nie chodzi bynajmniej o rezygnację ze wzrostu gospodarczego, chodzi o sposób pojmowania tego wzrostu. Aparat wytwórczy społeczeństwa, potężny aparat wytwórczy, służący rzekomo zaspokajaniu potrzeb ludzkich, jest fałszywie przedstawiony. Powinien być wykorzystany inaczej, powinien służyć celom godnym człowieka, a nie czemuś, co przypomina pogoń psa za swym ogonem.

Widać z tego, że krytyka kapitalizmu amerykańskiego przez Galbraitha skupia się na kwestii nie podmiotowego, lecz przedmiotowego podziału dochodu narodowego. Nie ma jego zdaniem znaczenia, komu przypada wytworzony produkt, jak dzieli się on między klasy społeczne. Problem egalitaryzmu, wzrostu dobrobytu społecznego przez bardziej równomierny podział wytworzonego produktu, istnieje naprawdę, ale nie jest ważny i nie jest odczuwany jako ważny w Stanach Zjednoczonych. Istnieje naprawdę jeszcze i w tym kraju problem nędzy, któremu nawet autor poświęca osobny rozdział. Ale ten problem nie jest — jak był kiedyś — kwestią centralną. Wła-

DOKONCZENIE NA STR. 2



Pierwsze żniwa

1) The Affluent Society, London 1958.

Odpiływ złota z USA

W ostatnich latach występuje w Stanach Zjednoczonych coraz wyraźniej zjawisko odpływu złota do innych krajów.

Jeśli w okresie 1932-1949 rezerwy złota w USA z 4226 mln dol. podniosły się do 24,6 mld dol., to w czasie od 1950 do 1957 roku zmniejszyły się do 22,8 mld dol., a w okresie od 1 stycznia 1958 r. do dnia 15 maja 1959 roku spadły do 20,2 mld dol.

Główną przyczyną odpływu złota z USA, pisze znany amerykański tygodnik „Newsweek”, jest brak wiary w siłę nabywczą dolara, spowodowany inflacją. Wynikiem tej inflacji jest saldo ujemne bilansu płatniczego USA, które w roku 1958 wyniosło 3,3 mld dol., z czego 2,3 mld dol. kraje obce wymieniły na złoto.

Należy ponadto wziąć pod uwagę, pisze dalej „Newsweek”, iż krótkoterminowe zobowiązania w stosunku do cudzoziemców wynoszą 16,5 mld dol. Jeżeli zatem cudzoziemcy zarządzają wypłaty w złocie swoich wkładów i krótkoterminowych aktywów, to z re-

zerwaniami złota może się wytworzyć sytuacja bardzo ciężka.

Pomimo odpływu złota z USA na kraj ten przypada obecnie około 56,6 proc. ogólnej ilości zasobów złota w świecie kapitalistycznym, które oblicza się na 39,8 mld dol. (funkcja złota równa się 35 dol.). Oczywiście chodzi w danym wypadku o złoto stanowiące rezerwy banków centralnych albo wianość skarbową poszczególnych państw. Roczny wzrost zasobów złota wskutek wydobywania wynosi około 1 mld dol., z czego większa część przechodzi do rezerw państwowych.

W związku z ciągłym zmniejszaniem się zasobów złota w USA, prasa amerykańska podkreśla, iż tzw. swobodne rezerwy złota skarbu państwa, są stosunkowo niewielkie. Według ustawy bowiem 25 proc. obrotu pieniężnego państwa musi mieć pokrycie w złocie.

Amerykański korespondent „Financial Times” spadek ten uważa za zdrowy proces wyrównywania różnic w podziale światowych zasobów złota, (HP)

Jak robotnicy w ZSRR przeprowadzają automatyzację agregatów hutniczych

Największy bodaj w Związku Radzieckim zakład wyrobu rur w Swierdłowsku, produkujący przeszło 3 tys. różnych rodzajów rur, jest szeroko znany w całym kraju, zaopatrując bowiem w nie przemysł naftowy i gazowy, chemiczny, elektrotechniczny i budowy maszyn.

Pomimo iż zakład ten jest w stosunkowo wysokim stopniu automatyzowany, pracownicy postawili sobie za zadanie zmechanizować maksymalnie całą produkcję, w drodze kompleksowej automatyzacji poszczególnych agregatów. Przykładem ich osiągnięć jest szeroko niedawno zakończona automatyzacja zespołu walcowniczego nr 140.

Przebudowa walcarki umożliwiła

zmniejszenie liczby pracowników o 12 osób oraz ułatwiła pracę dla 9 innych robotników — wydało się prace zwiększyła się o 8-9%, a oszczędności osiągnięte dzięki przebudowie wynoszą przeszło 800 tys. rubli rocznie.

Walcarka „140” jest trzecim z kolei automatyzowanym przez robotników agregatem.

W walce o postęp techniczny w zakładzie bierze udział cała wielotysięczna załoga. Ich pracę na tym polu kieruje w tym celu stworzone laboratorium automatyzacji i mechanizacji.

Państwowe mechanizmy walcarki „140” robotnicy rozpoczęli pracę wstępne przebudowie czwartej z kolei walcarki. (H, P.)

Tworzywa sztuczne w USA

Głównym bodźcem rozwoju przemysłu tworzyw sztucznych w Stanach Zjednoczonych były trudności surowcowe i materiałowe spowodowane II wojną światową. Tworzywa sztuczne stały się przede wszystkim zamiennikami metali i innych materiałów, głównie dla celów produkcji wojennej. Intensywnie rozwijał się także przemysł tworzyw syntetycznych dla potrzeb produkcji cywilnej. Ogromną rolę w tym odgrywało przemysłowe tworzywo sztuczne, np. w latach 1940-1943 produkcja żywic syntetycznych wzrosła ze 126 tys. ton do 284 tys. ton.

Po zakończeniu II wojny światowej chińskiego rynku na tworzywa sztuczne zmniejszyła się i przemysł ten przeżywał okresowe trudności zbytu swoich wyrobów. Podjęto jednak popularizację możliwości stosowania tworzyw sztucznych dla potrzeb produkcji cywilnej. W wyniku tego zastosowanie tworzyw sztucznych w różnych dziedzinach życia rozwijało się bardzo szybko, co z kolei stymulowało ciągły wzrost ich produkcji.

W chwili obecnej Stany Zjednoczone posiadają największe w świecie zapasy tworzyw na 1 mieszkańca, które wynosi ok. 12 kg na rok. Czołową rolę odgrywa tam styren — tworzywo używane do produkcji kauczuku syntetycznego oraz w postaci polimeru do wyrobu szereg artykułów. Między innymi poważnymi odbiorcami polistyrenu jest przemysł zabawkarski (ok. 10% całej produkcji), chłodnictwo (ok. 15%) — szczególnie na wykładziny termoizolacyjne, oraz produkcja opakowań (ok. 14%).

Dużą rolę w produkcji i zużyciu tworzyw sztucznych odgrywa także polietylen. W roku 1958 zużyto 363 tys. ton polietylenu, 106 tys. ton, tj. ok. 29% ogólnej produkcji, przeznaczono na wyrob wszelkiego rodzaju folii, z czego ok. 79 tys. ton — na opakowania.

Budownictwo zużyło w 1958 r. 6,8 tys.

Ogólny kierunek zmian modelowych w Bułgarii można określić jako dążenie do lepszego, bardziej elastycznego skoordynowania planowego kierownictwa z rozwojem inicjatywy i samodzielności organów terenowych i kolektywnych pracowniczych. Zmiany w planowaniu i zarządzaniu miały początkowo charakter ilościowy i polegały na ograniczeniu nadmiernego zakresu planowania centralnego.

Już w 1956 r. stwierdzono, że nadmierna centralizacja prowadzi do rozdrożenia aparatu zarządzającego zarówno w instytucjach centralnych jak i dolowych oraz pociąga za sobą biurokratyczne metody pracy, co w sumie składa się na osłabienie więzi aparatu zarządzającego z produkcją. Ograniczono więc znacznie ilość centralnie ustalonych wskaźników planowych a następnie, w 1957 r. przeprowadzono reorganizację niektórych ministerstw i rozszerzono uprawnienia rad narodowych oraz przedsiębiorstw.

W styczniu 1959 r. na rozszerzonym plenum Bułgarskiej Partii Komunistycznej podjęto szereg dale idących decyzji, mających na celu ulepszenie kierownictwa gospodarką. Dotyczy one zarówno zakresu planowania centralnego, metod realizacji planu centralnego jak i organizacji gospodarki narodowej. Ideą przewodnią tych zmian jest pogłębienie procesów decentralizacji, doskonalenie zasady demokratycznego centralizmu.

ZMIANY ORGANIZACYJNE

W celu zapewnienia bardziej operatywnego i konkretnego kierownictwa gospodarką, system zarządzania oparto na zasadzie terytorialnej (zarządzanie poziome). W miejsce dotychczasowych 13 Okręgowych Rad Narodowych, pełniących wyłącznie funkcje administracyjne, utworzono 30 Okręgowych Administracyjno-Gospodarczych, w których rady narodowe spełniają zarówno normalne funkcje administracyjne, jak i funkcje gospodarcze, tzn. kierując bezpośrednio podległymi im jednostkami gospodarczymi — zakładami przemysłowymi, spółdzielniami produkcyjnymi org. budowlanymi (rady powiatowe miejskie i gminne są nadal tylko jednostkami administracyjnymi). W związku z tym zlikwidowane zostały (wraz z centralnymi zarządami) następujące ministerstwa: przemysłu ciężkiego, lekkiego, spożywczego, elektryfikacji i gospodarki wodnej, budownictwa i materiałów budowlanych, gospodarki komunalnej i dróg.

Pozostały więc: ministerstwo spraw zagranicznych, obrony narodowej, spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, finansów, transportu, handlu, kultury i oświaty, rolnictwa i lasów, zdrowia. Bank Narodowy podporządkowany został jako jednostka samodzielną bezpośrednio Radzie Ministrów. W celu problemowego ujęcia niektórych zadań w skali gospodarki narodowej powołano przy Radzie Ministrów: Komitet do spraw przemysłu i postępu technicznego, do spraw budownictwa i architektury, do spraw pracy i cen oraz komisję kontroli państwowej. Przedsiębior-

Reorganizacja planowania i zarządzania w BUŁGARII

stwa podlegające poprzednio zlikwidowanemu ministerstwu znalazły się więc pod bezpośrednim kierownictwem okręgowych administracyjno-gospodarczych. Okręgi kierują przedsiębiorstwami w oparciu o ogólne zadania i syntetyczne wskaźniki planu państwowego. W ten sposób punkt ciężkości przeniesiony został z centralnych ministerstw do okręgów.

Jest to więc koncepcja zbliżona do koncepcji radzieckiej Rady Gospodarki Narodowej (Sownarchoz).

Równocześnie widzimy tutaj element zbliżony do rozwiązań czeskich. Mianowicie przedsiębiorstwa traktowane jako podstawowe jednostki gospodarcze mogą zreszta się według kryteriów branżowych w zjednoczenia, oparte o zasady rachunku gospodarczego. Zjednoczenie może obejmować przedsiębiorstwa znajdujące się na terenie różnych okręgów i wówczas podlega temu okręgowi, na terenie którego znajduje się jego podstawowe przedsiębiorstwo.

ROZSZERZENIE UPRAWNIEN PRZEDSIĘBIORSTW

Utworzenie Okręgów Administracyjno-gospodarczych powiązane zostało z rozszerzeniem uprawnień kierownictwa przedsiębiorstw i związków zawodowych w dziedzinie planowania i zarządzania. Kierownictwa przedsiębiorstw mają prawo zatwierdzania planów produkcyjno-finansowych w oparciu o centralne wskaźniki planu, których ilość w okresie 1955-1958 zmniejszona została o ponad 70 proc.

Przedsiębiorstwa mogą obecnie kształtować, w ramach kwartału całkowicie samodzielnie wszystkie wskaźniki planu miesięcznego. Zwiększone zostały także kompetencje przedsiębiorstw w dziedzinie finansowania i samofinansowania kapitałnych remontów, w dziedzinie wprowadzania tzw. małej mechanizacji. W dziedzinie plac wskaźnikiem ustalonym oddzielnie jest w zasadzie tylko globalny fundusz płac przedsiębiorstw. W miarę krepnięcia nowego systemu i zdobywania doświadczeń przewiduje się dalsze rozszerzenie samodzielności przedsiębiorstw. Ograniczenie zakresu planowania centralne-

go i rozszerzenie uprawnień przedsiębiorstw umożliwi Radzie Ministrów koncentrowanie się na węzłowych problemach rozwoju gospodarczego z pominięciem nieistotnych dla szerszego centralnego szczegółów i drobiazgów. Doprowadzi to do wzmocnienia zasady planowania centralnego, zasady traktowanej w sposób niestandardizowany.

Wzrosła także rola Komisji Planowania jako organu nastawionego na planowanie perspektywiczne. Dla zapewnienia realizacji zadań planowych Komisja Planowania oswobodzona z przerostów centralizmu, koncentrować się będzie na doskonaleniu metod planowania, a w szczególności na ulepszeniu systemu bodźców materialnego zainteresowania wynikami produkcji.

METODY REALIZACJI PLANU

Wynika z tego jasno, że — podobnie, jak to sformułowano u nas w tezach Rady Ekonomicznej — zadanie centralnych organów sprowadza się do nadawania ogólnego kierunku, kontrolowania i koordynowania rozwoju gospodarczego. Wykonywanie tych funkcji zakłada szerokie stosowanie instrumentów i bodźców ekonomicznych.

Podstawowe znaczenie, „w ujęciu ekonomicznym” modelu planowania, będzie miało zapowiadane w referacie tow. Żiwkova zerwanie z wyrażaniem całokształtu działalności przedsiębiorstwa przez wskaźnik produkcji globalnej. Oparcie się na tym wskaźniku jak to wiemy z naszej, polskiej praktyki — powoduje szereg ujemnych konsekwencji. W Bułgarii przewiduje się zastąpienie go wskaźnikiem zrealizowanej produkcji czystej, wskaźnikiem zrealizowanej produkcji towarowej lub wskaźnikiem całkowitej produkcji towarowej. Przewiduje się wprowadzenie eksperymentów w celu wyboru wskaźnika najbardziej efektywnego.

Zwiększenie roli bodźców ekonomicznych w przedsiębiorstwie ma na celu, przez zwiększenie rozmiarów zysku pozostawionego do dyspozycji przedsiębiorstwa. Z zysku tego przedsiębiorstwo powinno we własnym zakresie finansować budownictwo wewnątrzzakładowe, kapitałne re-

monty, a także powiększać środki obrotowe. Podkreśla się celowość określania zasad podziału zysku między państwo i przedsiębiorstwo z góry na okres wieloletni. Czynnikiem wpływającym na zainteresowanie załogi wynikami działalności przedsiębiorstwa jest wprowadzony w 1958 r. fundusz zakładowy (w miejsce dawnego funduszu dyrektora). Fundusz ten przedsiębiorstwo otrzymuje pod warunkiem wykonania planu produkcji towarowej według jakości i asortymentu oraz wykonania planu zysku (4 proc. od funduszu płac przy 100 proc. wykonania planu zysku, oraz 0,5 proc. od funduszu płac za każdy procent przekroczenia planu zysku). Maksymalny odpis na fundusz przedsiębiorstwa nie może przekroczyć 7 proc. rocznego funduszu płac.

Nawet tak pobieżne omówienie zmian modelowych w Bułgarii wyraźnie wskazuje, że niesłuszne były próby przeciwstawienia kierunku zmian polskiego modelu gospodarczego zmianom jakie następują w innych krajach socjalistycznych. Niezależnie od różnic, wynikających z potrzeby uwzględnienia specyfiki każdego kraju i oryginalnych rozwiązań, wspólna jest główna tendencja tych zmian, polegająca na dążeniu do decentralizacji i zwiększeniu roli instrumentów ekonomicznych w planowaniu i zarządzaniu. Na marginesie się można tylko wyrazić żal, że nadal istnieje u nas tak duża rozpętłość czasowa między konstruowaniem dyskusji ekonomicznej a podejmowaniem uchwał oraz między podejmowaniem tych uchwał a ich konsekwentną realizacją. W innych krajach, jak np. w Bułgarii, których sprawy modelowe weszły na porządek dzienny znacznie później, niż u nas, tempo rzeczywistych przemian jest niestety szybsze. Trzeba się spieszyć, abyśmy nie zostali zdystansowani, lub nawet zdublowani. Jesteśmy przecież ostatnio coraz lepsi nie tylko w długich biegach, ale i w sprintach...

J. G.

ZMIERZCH MONOPOLI POTĘG MORSKICH

Recesja gospodarcza w świecie kapitalistycznym odbiła się poważnie na żegludze oceanicznej przede wszystkim takich państw morskich, jak Anglia, Holandia, Dania, Norwegia; Obok bowiem przyczyn ogólnych, natury ekonomicznej, na zwiększenie „bezrobocia” statków wpływa coraz bardziej polityka, używając określenia angielskiego, „dyskryminacji flagi”. Politykę tę przezes angielskiego towarzystwa żeglugi „Pacific and Orient Steam Navigation Co” uznał za najbardziej niebezpieczne zagrożenie dla żeglugi angielskiej.

Z wyjątkiem bowiem Anglii, Irlandii, NRF, Włoch, państw skandynawskich, Kanady, Meksyku i Australii oraz kilku krajów mniejszego znaczenia, jak Burma, Maroko czy San Domingo, wszystkie kraje pozostałe, czyli olbrzymia ich większość, stosuje środki zapewniające przewóz towarów, w mniejszym lub większym stopniu, własnej marynarce.

Dyskryminacja statków obcych może być jednostronna w postaci np. udogodnień portowych, celnych itp. albo po prostu rządowego zarządzenia, iż 50 proc. ładunku wchodzącego i wychodzącego z danego portu musi być przewożone na statkach swego państwa. Metodę tę 50 : 50 stosują głównie państwa Ameryki Południowej. Początek tej metody dał plan Marshalla, kiedy towary z USA kierowane do innych krajów, jako pomoc, były przewożone z reguły na statkach amerykańskich.

Dyskryminacja może być również dwustronna, kiedy w umowie handlowej dwóch państw zamieszcza się klauzulę, że towary będące przedmiotem umowy będzie się przewozić na statkach państw zainteresowanych albo że obydwa państwa zobowiązują się do poczynienia wszelkich ułatwień żegludze drugiej strony.

Kraje słabo rozwinięte gospodarczo, (np. Indie), politykę „dyskryminacji flagi” uważają za jedyną dla nich możliwą metodę budowania własnej marynarki handlowej. Dla obrony swojego stanowiska posługują się argumentem, iż kraje, które obecnie występują przeciwko metodzie dyskryminacji ich statków, swoją własną marynarkę handlową budowały właśnie za pomocą tej metody, (HP)

